

KS. IRENEUSZ WERBIŃSKI

OBRAZ ŚWIĘTOŚCI
ODCZYTANY W ENCYKLICE BENEDYKTA XVI
DEUS CARITAS EST

Encyklika *Deus caritas est* wprost nie zajmuje się zagadnieniem świętości, ale ukazując różne wymiary miłości, dotyka istoty świętości. „W teologii zawsze podkreślano, że istota świętości wyraża się w postawie miłości”¹ Pojęciem „postawa” będziemy tutaj posługiwać się w rozumieniu psychologii² Biorąc pod uwagę komponenty postawy, będziemy uwzględniać 1) wymiar poznawczy – spekulatywny, który wyraża się głębokim rozumieniem istoty świętości³, 2) fakt, że poznanie świętości i głównych wartości z niej wynikających domaga się podjęcia pewnych decyzji, 3) to, że pozytywne ustosunkowanie się do poznania skłania człowieka do wprowadzenia w czyn tego, co poznał⁴

Ks. prof. dr hab. IRENEUSZ WERBIŃSKI – kierownik Zakładu Teologii Duchowości w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu; adres do korespondencji: ul. Prymasa Karnkowskiego 3, 87-800 Włocławek; e-mail: wwd@diecezja.wloclawek.pl

¹ I. Werbiński. *Problemy i zadania współczesnej hagiologii*. Toruń 2004 s. 66; por. S. Wiótek. *Teologia życia duchowego*. Lublin 1986 s. 212.

² Psychologia określa postawę jako względnie stałe usposobienie człowieka wyrażające się w odniesieniu do siebie, do drugiego człowieka i do środowiska, a w wypadku człowieka wierzącego również do Boga. Por. W. Prężyńska. *Funkcja postawy religijnej w osobowości człowieka*. Lublin 1981² s. 16-21; H. Słotwińska. *Kształtowanie postaw religijnych na katechezie*. Lublin 2004 s. 109-127.

³ Wydaje się, że tym tokiem idzie też Benedykt XVI, kiedy mówi, że pierwsza część encykliki będzie miała charakter bardziej spekulatywny, polegający na sprecyzowaniu „istotnych danych na temat miłości [...]” Por. B e n e d y k t XVI. *Deus caritas est* nr 1 (dalej skrót: DCE).

⁴ Dlatego Benedykt XVI mówi, że druga część encykliki będzie miała charakter konkretny, będzie mówiła o wypełnianiu przykazania miłości. Por. DCE 1.

I. OBRAZ BOGA JAKO ŹRÓDŁA MIŁOŚCI

Odwołując się do Biblii, papież Benedykt XVI ukazuje w encyklice obraz Boga, który jest osobą. Z osobowego charakteru Boga wynika też osobowy charakter świętości. Świętość bowiem jest zapodmiotowiona w Bogu jako źródle i należy do istoty Boga. Świętość człowieka rodzi się nie z rozważań na jej temat, nie z decyzji moralnych czy jakiejś wielkiej idei, ale ze spotkania osobowego, które nadaje życiu ludzkiemu decydujące ukierunkowanie⁵ Obraz Boga odczytany z kart Biblii nazywa Benedykt XVI nowym obrazem. Tę nowość uzasadnia papież w następujący sposób: „W kulturach, które otaczają świat Biblii, obraz Boga i bogów pozostaje ostatecznie mało wyraźny i sam w sobie sprzeczny”⁶ Boga Biblii Izrael poznawał na drodze wiary, a jego obraz wyraża podstawowa modlitwa Izraela – *Shema*: „Istnieje jedyny Bóg, Stworzyciel nieba i ziemi i dlatego jest Bogiem wszystkich ludzi”⁷ Z tego wynika, że wszystko, co istnieje, pochodzi od Boga. Bóg pragnął powołać wszystko do istnienia i w tym pragnieniu wyraża się miłość Boga do stworzenia, a w sposób szczególny miłość do człowieka.

Z powyższego widać, że Biblia ukazuje najpierw Boga jako osobę, następnie jako Stwórcę, ale nie tylko okazującego swą moc, lecz zaangażowanego całym sobą w rzeczywistość stworzoną, czyli jako Boga kochającego. Tę cechę Boga uwypukla już sam tytuł encykliki: *Bóg jest miłością* – „kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1 J 4, 16). Określenie „Bóg jest miłością” wskazuje na osobowy kształt miłości, która pokrywając się ze świętością, stanowi istotę Boga. W tym ujęciu, kiedy mówimy, że Bóg obdarowuje człowieka świętością czy miłością, podkreślamy, że Bóg istotowo obdarowuje człowieka całym sobą⁸

Bóg w Starym Testamencie objawiał swoją miłość do ludzi przez różne fakty, których inicjatorem był sam Bóg. Również prorocy ukazują miłość Boga do człowieka, np.: „Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość” (Jr 31, 3b). Bóg kocha każdego człowieka w sposób indywidualny i bezwarunkowo – przez sam fakt stworzenia, bo jest naszym Ojcem i pragnie dobra dla każdego człowieka: „Bo góry mogą ustać i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie i nie za-

⁵ Por. DCE 1.

⁶ DCE 9.

⁷ Tamże.

⁸ Por. C. Wiéner. *Miłość*. W: *Słownik teologii biblijnej*. Red. X. Léon-Dufour. Poznań 1990 s. 484.

chwieje się moje przymierze pokoju, mówi Pan, który ma litość nad tobą” (Iz 54, 10), albo „Czyż może niewiasta zapomnieć o swoim niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 49, 15). Prawdę o miłości Boga do człowieka podkreśla również *Katechizm Kościoła Katolickiego*: „Bóg, «Ten, Który Jest», objawił się Izraelowi jako Ten, który jest «bogaty w łaskę i wierność» (Wj 34, 6). [...] We wszystkich swych dziełach Bóg pokazuje swoją życzliwość, dobroć łaskę, miłość, ale także swoją wiarygodność, stałość, wierność prawdę. [...] On jest «miłością», jak uczy św. Jan Apostoł (1 J 4, 8)”⁹

Benedykt XVI zastanawia się też w encyklice, czy można kochać Boga nie widząc Go. I odpowiada na postawione pytanie: „Faktycznie, samego Boga takiego, jakim jest, nikt nigdy nie widział. Jednak Bóg nie jest dla nas całkowicie niewidzialny, nie pozostał po prostu niedostępny dla nas. Bóg pierwszy nas umiłował, mówi cytowany *List Janowy* (por. 4, 10), i ta miłość Boga objawiła się pośród nas, stała się widzialna, ponieważ On «zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu» (1 J 4, 9). Bóg stał się widzialny: w Jezusie możemy oglądać Ojca (por. J 14, 9). W rzeczywistości istnieje wiele możliwości widzenia Boga”¹⁰ Papież wymienia też w encyklice wielu świętych, poprzez których możemy dostrzegać obecność Boga w codziennym życiu.

Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym wskazuje na dialog miłości Boga z człowiekiem, z którym nawiązuje osobową i ścisłą relację: „Spodobało się Bogu w swej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę swojej woli (por. Ef 1, 9), dzięki której przez Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami boskiej natury (por Ef 2, 18; 2 P 1, 4). Przez to zatem objawienie Bóg niewidzialny (por. Kol 1, 15; 1 Tm 1, 17) w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół (por. Wj 33, 11; J 15, 14-15) i obcuje z nimi (por. Bar 3, 38), aby ich zaprosić do wspólnoty ze sobą i przyjąć ich do niej”¹¹ Najbardziej wymownym znakiem zaproszenia do wspólnoty z Bogiem jest Eucharystia. Zjednoczenie z Chrystusem w Eucharystii ma charakter święty: „Stajemy się jednym ciałem, stopieni razem w jednym istnieniu”¹² Zjednoczenie to wyprowadza człowieka z koncentracji na sobie samym i kieruje ku Niemu, a przez to ku każdemu spotkanemu człowiekowi.

⁹ Por. KKK 214.

¹⁰ DCE 17.

¹¹ KO 2.

¹² DCE 14.

Stąd Eucharystia jest pokarmem uzdalniającym człowieka do miłości – jest drogą do świętości.

II. OBRAZ CZŁOWIEKA

Obraz Boga ukazany w encyklice ma swoje odzwierciedlenie w obrazie człowieka (por. Rdz 1, 27). Człowiek, w którym Bóg zakodował swój obraz, jest zdolny otwierać się na Boga i zarazem pragnąć Go, gdyż „tylko w Bogu człowiek znajduje prawdę i szczęście, których nieustannie szuka”¹³ W człowieku Bóg zakodował coś z siebie samego. Podobnie jak w Bogu, w człowieku encyklika podkreśla godność osoby¹⁴ Źródła godności osobowej człowieka najpierw trzeba upatrywać w stwórczym zaangażowaniu Boga, który uzdolnił go do poznania i miłowania¹⁵ Godność osoby sprawia, że człowiek nie jest czymś, ale kimś. Może poznać siebie, panować nad sobą, dawać siebie, tworzyć wspólnotę z drugą osobą i odpowiedzieć w sposób możliwy tylko człowiekowi jako osobie. To wszystko sprawia, że w człowieku możemy dostrzec nie tylko stworzenie Boże, ale partnera, który może prowadzić z Bogiem dialog w klimacie wiary i miłości.

„Swą miłość rozlewa Bóg w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany, aby człowiek był zdolny kochać (por. Rz 5, 5). Duch wychowuje człowieka, aby był zdolny kochać na wzór Jezusa, w którym «Bóg [...] okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami» (Rz 5, 8). W kontekście tej wypowiedzi św. Pawła widać, że grzesznik w niczym nie zasługuje na miłość Jezusa, który kocha takiego poranionego człowieka, bo on najbardziej potrzebuje miłości”¹⁶ Grzech jest wyborem niewiary i niezależności od Boga, przez co człowiek z własnej woli odcina się od miłości Boga. Bóg jednak nigdy nie zrezygnował z uświęcenia człowieka i na przestrzeni dziejów zawsze szukał drogi do jego serca, aby przywracać w człowieku harmonię, która była między Bogiem a człowiekiem, przed popełnieniem grzechu. Miłość

¹³ KKK 27.

¹⁴ Por. DCE 5.

¹⁵ Por. E. Reszyńska. *Biblijne podstawy godności osoby ludzkiej*. W: *Wyznawać wiarę dzisiaj. Katecheza dorosłych na podstawie Katechizmu Kościoła Katolickiego*. Red. S. Łabędowicz. Sandomierz 1999 s. 461-466.

¹⁶ Werbiński. *Problemy i zadania* s. 66.

Boga do człowieka wyraża się w zdolności – pragnieniu człowieka, aby otwierać się na świętość Boga.

Encyklika *Deus caritas est*, mówiąc o człowieku jako osobie, chce podkreślić, że cały człowiek jest chciany przez Boga, co wyraża biblijny opis stworzenia: „Wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2, 7). Człowiek jawi się tutaj jako ucieleśniony duch i jako uduchowione ciało, odnoszące się w tym aspekcie do Boga. „Człowiek staje się naprawdę sobą, kiedy ciało i dusza odnajdują się w wewnętrznej jedności. [...] Jeżeli człowiek dąży do tego, by być jedynie duchem, i chce odrzucić ciało jako dziedzictwo tylko zwierzęce, wówczas duch i ciało tracą swoją godność. I jeśli, z drugiej strony, odżegnuje się od ducha i wobec tego uważa materię, ciało, jako jedyną rzeczywistość, tak samo traci swoją wielkość”¹⁷

Encyklika *Deus caritas est* podkreśla głęboką jedność ciała i duszy, do tego stopnia, że ciało i dusza nie są w człowieku dwiema połączonymi naturami, ale dzięki temu zjednoczeniu tworzą jedną naturę. Papież w tym kontekście zauważa, że dziś zarzuca się chrześcijaństwu, iż w przeszłości niejednokrotnie było przeciwnikiem cielesności, dlatego obecnie jesteśmy świadkami gloryfikacji ciała. Wielu ludzi traktuje dziś ciało jako materialną część samego siebie, którą można używać i wykorzystać w sposób wyrachowany. Takie odniesienie do ciała powoduje, że „w rzeczywistości znajdujemy się w obliczu degradacji ciała ludzkiego, które już nie jest zintegrowane z całą wolnością naszego istnienia, nie jest już żywym wyrazem całości naszego bytu, lecz jakby odrzucone w dziedzinę czysto biologiczną. Żłudne wywyższenie ciała może bardzo szybko przekształcić się w nienawiść do cielesności. Wiara chrześcijańska przeciwnie, zawsze uznawała człowieka za byt jedyny, a zarazem podwójny, w którym duch i materia przenikają się wzajemnie, doświadczając w ten sposób nowej szlachetności”¹⁸

W świetle powyższych wypowiedzi dostrzegamy, że encyklika *Deus caritas est* chce widzieć człowieka w całym realizmie jego morfologii osobowej i jego egzystencji. Papież przytacza ciekawą sytuację, jak to „Epikurejczyk Gassendi pozdrawiał żartobliwie Kartezjusza: «O duszo!», a Kartezjusz odpowiadał: «O ciało!»”¹⁹ Tymczasem człowieka trzeba zawsze ujmować jako osobę, w której te dwa wymiary: duchowy i cielesny mają swoje odniesienie

¹⁷ DCE 5.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

do Boga. Z biblijnego punktu widzenia dusza oznacza życie (por. Mt 16, 25-26; J 15, 13), także to, co w człowieku najbardziej wewnętrzne (por. Mt 26, 38; J 12, 27). Z kolei ciało uczestniczy w godności „obrazu Bożego” Cała osoba ludzka jest przeznaczona ku temu, aby w ciele stać się świątynią Ducha Świętego (1 Kor 6, 19). Papież mówi o potrzebie oczyszczania niewłaściwych wizji człowieka, który cały jest powołany przez Boga, aby wzrastał w świętości, cały przez Boga kochany i cały jest powołany do realizowania miłości²⁰

III. DYNAMICZNY OBRAZ MIŁOŚCI

Benedykt XVI najpierw mówi o szerokim polu semantycznym słowa „miłość”: „mówi się o miłości do ojczyzny, o umiłowaniu zawodu, o miłości między przyjaciółmi, o zamiłowaniu do pracy, o miłości pomiędzy rodzicami i dziećmi, pomiędzy rodzeństwem i krewnymi, o miłości bliźniego i miłości Boga”²¹ Papież zastanawia się, czy we wszystkich rodzajach miłości możemy odnaleźć jakiś wspólny mianownik, czy tego samego słowa używamy na określenie całkowicie różnych rzeczywistości. Encyklika *Deus caritas est* podkreśla, że relacje miłości osobowej najgłębiej odzwierciedla miłość między mężczyzną i kobietą²² Z punktu widzenia naturalnego miłość między mężczyzną i kobietą starożytna Grecja nazwała *erosem*²³

Odwołując się do Biblii, Benedykt XVI zauważa, że grecka wersja Starego Testamentu jedynie dwukrotnie używa słowa *eros*, a Nowy Testament nigdy go nie stosuje. Pisma nowotestamentalne używają terminów *philia* – miłość przyjaźni i *agape*. W krytycznym podejściu zarzucano chrześcijaństwu, że ma niewłaściwe podejście do miłości i pozbawia ją tego, co najpiękniejsze²⁴ Encyklika podejmuje dialog z tą krytyką, pokazując, że *eros* w niektórych religiach był celebrowany jako boska siła – jako złączenie z bóstwem. W tej formie *eros* sprzeciwia się wierze w jedynego Boga i oznacza perwersję religijną, np. prostytutki w świątyni miały dawać upojenie boskością, nie były traktowane jako istoty ludzkie, ale jako narzędzia wznieca-

²⁰ „Kocha jednak nie sama dusza ani nie samo ciało: kocha człowiek, osoba, która kocha jako stworzenie jednostkowe, złożone z ciała i duszy” (DCE 5).

²¹ DCE 2.

²² Por. tamże.

²³ Por. DCE 3.

²⁴ Por. tamże.

nia „boskiego szaleństwa”²⁵ Tak realizowany *eros* jest degradacją osoby ludzkiej i potrzebuje pewnej dyscypliny oraz oczyszczenia.

W tym kontekście papież Benedykt XVI pyta: „Jak powinniśmy konkretnie kształtować tę drogę oczyszczenia i ascezy? Jak powinna być przeżywana miłość, aby w pełni zrealizowała się jej ludzka i boska obietnica?”²⁶ Odpowiedzi na wyżej postawione pytania papież szuka w Biblii, która na określenie miłości używa głównie słowa *agape*. Termin ten wyraża doświadczenie miłości w kategoriach osobowych, przewyższających własny egoizm, a odkrywających drugiego człowieka. Miłość tak realizowana „nie szuka już samej siebie, zanurzenia w upojeniu szczęściem; poszukuje dobra osoby ukochanej: staje się wyrzeczeniem, jest gotowa do poświęceń, co więcej, poszukuje ich”²⁷ Dojrzewanie w miłości prowadzi człowieka do wychodzenia z „ja” zamkniętego w samym sobie w kierunku wyzwolenia ku „ja” w darze z siebie i właśnie tak w kierunku ponownego znalezienia siebie, jak i w kierunku odkrycia Boga.

Encyklika *Deus caritas est* ukazuje dwa kierunki dojrzewania w miłości: najpierw kierunek mistyczny, wskazujący na Boga, który jest Miłością i napełnia nią serca ludzi przez Ducha Świętego (por. Rz 5, 5). Człowiek, doświadczając miłości, chce się nią dzielić z innymi i ten radosny wysiłek związany z obdarowywaniem innych miłością nosi znamiona ascetyczne. Dalej encyklika mówi o doczesnym realizowaniu przykazania miłości, które będzie kontynuowane w wieczności. Papież odwołuje się tutaj do słów Jezusa, które ukazują potrzebę realizowania miłości opartej na wierze: „Kto będzie się starał zachować swoje życie, straci je; a kto je straci, zachowa je” (Łk 17, 33). Dzięki wszczępieniu człowieka w Chrystusa, które dokonuje się w chwili przyjęcia chrztu, chrześcijanin idzie drogą prowadzącą do zmartwychwstania – drogą ziarna pszenicy, które wpada w ziemię i obumiera, i dzięki temu przynosi obfity plon²⁸

Encyklika *Deus caritas est* mówi o wzajemnym uzupełnianiu się miłości w kategoriach *erosu* z miłością w kategoriach *agape*. Natura człowieka dotknięta grzechem początkowo ukierunkowuje ku miłości w kategoriach *erosu*, jednak wolność i rozumność, prowadzące człowieka do kontemplacji na temat miłości oraz spotkanie drugiego człowieka, wyzwala potrzebę kochania drugiej osoby – bycia dla niej. Warte podkreślenia jest też to, że encykli-

²⁵ Por. DCE 4.

²⁶ DCE 6.

²⁷ Tamże.

²⁸ Por. tamże.

ka, odnosząc się do przykazania miłości, ujmuje je w całej pełni. „Kto chce dawać miłość, sam musi ją otrzymać w darze. Oczywiście, człowiek może – jak mówi sam Chrystus – stać się źródłem, z którego wypływają rzeki żywej wody (por. J 7, 37-38). Lecz aby stać się takim źródłem, sam musi pić wciąż na nowo z tego pierwszego, oryginalnego źródła, którym jest Jezus Chrystus, z którego przebitego serca wypływa miłość samego Boga (por. J 19, 34)”²⁹ Doświadczając miłości Jezusa, człowiek jest zdolny tą miłością obdarowywać innych, w takim stopniu, jak sam pragnie być obdarowywany. W tak rozumianym pragnieniu widać sformułowanie drugiej części przykazania miłości: miłować bliźniego jak siebie samego.

Dojrzewanie miłości obejmuje całą osobę ludzką. Encyklika *Deus caritas est* wskazuje na to, że dojrzała miłość nie jest uczuciem. Jest ona mocą, która angażuje „wszystkie potencjalne możliwości człowieka, by tak rzec, człowieka w swój całokształt”³⁰ Miłość mając swe źródło w Bogu, nie jest procesem, który się kończy i prowadzi do coraz większej wspólnoty pragnień i myśli z Bogiem. „Historia miłości między Bogiem a człowiekiem polega właśnie na fakcie, że ta wspólnota woli wzrasta w jedność myśli i uczuć, i w ten sposób nasza wola i wola Boga stają się coraz bardziej zbieżne: wola Boża przestaje być dla mnie obcą wolą, którą narzucają mi z zewnątrz przykazania, ale staje się moją własną wolą, która wychodzi z fundamentalnego doświadczenia tego, że w rzeczywistości Bóg jest mi bardziej bliski niż ja sam”³¹

Rozwój miłości w wymiarze *agape* wyraża się w postawie przebaczenia i w postawie miłości nieprzyjaciół³² Taką miłość znajdujemy w postawie świętych, których Benedykt XVI w encyklice często ukazuje jako wzory do naśladowania.

IV EKLEZJALNY OBRAZ MIŁOŚCI

Dawniej hagiografia skupiała się głównie na opisie życia świętych. Natomiast w hagiologii od czasu Soboru Watykańskiego II coraz bardziej do wartościowuje się rolę Kościoła i Ducha Świętego w procesie uświęcania człowieka³³ Coraz częściej podkreśla się, że wszyscy ludzie są wezwani do

²⁹ DCE 7.

³⁰ DCE 17.

³¹ Tamże.

³² Por. DCE 16.

³³ Por. Werbiński. *Problemy i zadania* s. 32-33.

świętości przez posługę Kościoła. Tę myśl znajdujemy też w analizowanej encyklice: „W liturgii Kościoła, w jego modlitwie, w żywej wspólnotce wierzących doświadczamy miłości Boga, odczuwamy Jego obecność i tym samym uczymy się również rozpoznawać Go w naszej codzienności”³⁴ Liturgia Kościoła spełnia rolę głównego wychowawcy ku świętości, w odróżnieniu od dawniejszych rozważań w tym zakresie, gdzie w zasadzie ukazywano rolę praktyk pobożnościowych w dojrzewaniu ku świętości³⁵

W dobie, kiedy nawet wielu katolików uważa, że Pan Bóg jest im potrzebny i chcą mieć z Nim bezpośredni kontakt, natomiast Kościół jest im niepotrzebny, jest potrzebne ukazywanie istoty i roli Kościoła w życiu każdego chrześcijanina. Choć Kościół stanowi rzeczywistość, którą trudno opisać i do końca uchwycić, to jednak odwołując się do określeń Kościoła wskazanych przez Sobór Watykański II, możemy docierać do jego tożsamości. Aktualnie w teologii Kościół najczęściej określa się jako: Ciało Chrystusa, Lud Boży, Tajemnicę – Sakrament³⁶ Określenie Kościoła w kategoriach sakramentu wskazuje na jego funkcję uświęcającą. Prawdę tę mocno akcentuje Konstytucja o świętej liturgii Soboru Watykańskiego II, gdy omawiając cele i zadania sprawowanych sakramentów, na pierwszym miejscu wymienia uświęcenie człowieka, na drugim zaś budowanie mistycznego Ciała Chrystusa, a na trzecim oddawanie czci Bogu³⁷ Spośród sakramentów odgrywających największą rolę w procesie uświęcania zarówno dokumenty soborowe, jak i współczesna teologia na pierwszym miejscu wymieniają Eucharystię³⁸ Wydaje się, iż od strony intelektualnej myśl, że Eucharystia jest jedną z dróg prowadzących do świętości, nie budzi większej wątpliwości. Od strony praktycznej prawdę tę potwierdza życie świętych, u których w drodze ku świętości Eucharystia odegrała istotną rolę. W tym miejscu rodzi się podwójne pytanie: 1) dlaczego dla wielu uczestniczących w Eucharystii nie jest ona drogą ku świętości? 2) co robić z punktu widzenia duszpasterskiego (formacyjnego), aby udział w Eucharystii wprowadzał jej uczestników (zgodnie z odczytanym powołaniem życiowym) na drogę świętości.

³⁴ DCE 17.

³⁵ „Liturgia nie wyczerpuje całej działalności Kościoła” (KL 9). „Liturgia jednak jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i zarazem jest źródłem, z którego wypływa jego moc” (KL 10).

³⁶ Por. W e r b i Ń s k i. *Problemy i zadania* s. 33.

³⁷ Por. KL 59.

³⁸ Por. KK 11; DFK 8.

„Porównując Kościół do ciała, chcemy wyjaśnić wewnętrzną więź między Chrystusem i Kościołem. Jest to więź oparta na miłości do końca, co jest podstawą świętości Kościoła (por. Ef 5, 25 – 27; Hbr 7, 26). Przez chrzest jesteśmy wszczępieni w Ciało Chrystusa, stając się dziećmi Kościoła (por. Rz 6, 4-5; 12, 5)”³⁹ Natomiast określenie Kościoła jako Lud Boży obejmuje również ludzi słabych i grzesznych. Chrystus jako „głowa” tego Ludu uosabia święty wymiar Kościoła, którego pragnieniem jest, aby całe ciało było święte. „Dzieło uświęcania, zapoczątkowane przez Jezusa, z chwilą odejścia do Ojca w sposób szczególny kontynuuje Duch Święty. On to będąc sprawcą świętości, ubogaca cały Kościół, a w nim wszystkich jego członków”⁴⁰

V CHARYZMATYCZNY OBRAZ MIŁOŚCI

Encyklika *Deus caritas est* mówi o charyzmatycznym wymiarze miłości, najpierw realizowanym przez Kościół, następnie przez świętych, których sylwetki są dość licznie przywołane. Słowo „charyzmat” pochodzi od greckiego *charisma* i oznacza dar darmo dany, którym chcemy sprawić komuś radość⁴¹ Biblia mówi, że źródłem wszystkich darów jest Bóg. Pierwszym z owych darów jest Duch Święty, który gdy jest rozlany w naszym sercu, rodzi miłość (por. Rz 5, 5; 8, 15).

Posługa miłości przez Kościół i w Kościele jest wpisana w jego istotę. Encyklika najwięcej miejsca poświęca charytatywnej działalności Kościoła⁴² Odwołując się do przypowieści o dobrym Samarytaninie (por. Łk 10, 31), wskazuje na to, że charytatywna działalność Kościoła jest „przede wszystkim odpowiedzią na to, co w konkretnej sytuacji stanowi bezpośrednią konieczność: głodni muszą być nasyceni, nadzy odziani, chorzy leczeni z nadzieją na uzdrowienie, więźniowie odwiedzani itd.”⁴³ Papież mówi, że w ramach posługi Kościoła posługę spełnią konkretni ludzie, którzy powinni być przygotowani do tej posługi w taki sposób, aby ci, którym posługują,

³⁹ Werbiński. *Problemy i zadania* s. 33. „Chrzcielnicę w pierwszych wiekach chrześcijaństwo uważało za łono Matki Kościoła, która rodzi nowych ludzi” (A. J. Nowak. *Psychologia ekklezjalna*. Lublin 2005 s. 95).

⁴⁰ Werbiński. *Problemy i zadania* s. 33.

⁴¹ Por. A. George, P. Grelot. *Charyzmaty*. W: *Słownik teologii biblijnej* s. 112; A. Janowski, *Charyzmaty*. W: *Podręczna encyklopedia biblijna*. Red. E. Dąbrowski. Poznań-Warszawa-Lublin 1959 s. 211.

⁴² Por. DCE 19-39.

⁴³ DCE 31a.

doświadczali bogactwa ich człowieczeństwa. Papież mówi w tym kontekście o potrzebie formacji „serca” Taka formacja uzdalnia pełniących posługę charytatywną do tego, że w tych, którym posługują, rodzi się miłość.

Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla, że „miłość jest duszą świętości, do której wszyscy są powołani, «kieruje wszystkimi środkami uświęcenia, formuje je i prowadzi do celu»”⁴⁴ Dalej *Katechizm* powołuje się na św. Teresę od Dzieciątka Jezus, która pisze: „Zrozumiałam, że Kościół posiada *Serce* i że to *Serce* płonie Miłością. Zrozumiałam, że jedynie *Miłość* pobudza członki Kościoła do działania i gdyby przypadkiem zabrakło *Miłości*, Apostołowie przestaliby głosić Ewangelię, Męczennicy nie chcieliby przelewać swojej krwi. [...] Zrozumiałam, że *Miłość* zamyka w sobie wszystkie powołania, że *Miłość* jest wszystkim, obejmuje wszystkie czasy i wszystkie miejsca [...] jednym słowem, jest wieczna”⁴⁵ W kontekście komplementarności powołań, o bogactwie posług charyzmatycznych encyklika mówi o czynieniu miłości w posłudze biskupa⁴⁶, posłudze osób konsekrowanych i kapłanów⁴⁷ oraz osób świeckich⁴⁸

Papież Benedykt XVI wymienia też wielu świętych, którzy w sposób bardzo konkretny, dostrzegając potrzeby ludzki, pełnili wobec nich czyny miłości. Na pierwszym miejscu wymieniona jest Maryja, następnie papież mówi, że żywym przykładem posługiwania w miłości jest św. Wawrzyniec i św. Marcin z Tours⁴⁹

BIBLIOGRAFIA

- Benedykt XVI. Encyklika *Deus caritas est*.
 George A., Grelot P.: Charyzmaty. W: Słownik teologii biblijnej. Red. X. Léon-Dufour. Poznań 1990 s. 112.
 Jankowski A.: Charyzmaty. W: Podręczna encyklopedia biblijna. Red. E. Dąbrowski. Poznań–Warszawa–Lublin 1959 s. 211.
 Nowak A. J.: Psychologia eklezjalna. Lublin 2005.
 Prężyna W.: Funkcja postawy religijnej w osobowości człowieka. Lublin 1981²

⁴⁴ KKK 826; por. KK 42.

⁴⁵ Św. Teresa od Dzieciątka Jezus. *Rękopisy autobiograficzne* B 3v. Cyt. za: KKK 826.

⁴⁶ DCE 32.

⁴⁷ Por. DCE 33-35.

⁴⁸ Por. tamże.

⁴⁹ Por. DCE. *Zakończenie*.

Reszyńska E.: Biblijne podstawy godności osoby ludzkiej. W: Wyznawać wiarę dzisiaj. Katecheza dorosłych na podstawie *Katechizmu Kościoła Katolickiego*. Red. S. Łabendowicz. Sandomierz 1999 s. 461-466.

Słotwińska H.: Kształtowanie postaw religijnych na katechezie. Lublin 2004.

Werbiński I.: Problemy i zadania współczesnej hagiologii. Toruń 2004.

Wiéner C.: Miłość. W: Słownik teologii biblijnej. Red. X. Léon-Dufour. Poznań 1990 s. 484.

Witek S.: Teologia życia duchowego. Lublin 1986.

THE IMAGE OF HOLINESS
FOUND IN BENEDICT XVI'S ENCYCLICAL *DEUS CARITAS EST*

Summary

The paper discusses the issue of love, the essence of holiness, according to Benedict XVI's encyclical letter *Deus caritas est*. The encyclical does not deal directly with the question of holiness, but it speaks about various dimensions of love, therefore the question of holiness is always present in it. Referring to the Bible, the encyclical shows first God as the source of love, then man as the one gifted with love by God and at the same time called to witness to it. The encyclical speaks much about the development of love, its ecclesiastic and charismatic character.

Translated by Jan Kłos

Słowa kluczowe: papież Benedykt XVI, świętość, miłość.

Key words: pope Benedict XVI, holiness, love.